

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ
OPATÓWKA

OPATOWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

Nr 7(9)

M a j

1991r.

Dzień Matki

Dałbym Ci Matko kwiaty
Ze wszystkich łąk świata

I rosy krople,
Jak perły błyszczące,

Niezapominajek błękit,
Kłacie bzu pachnące

I bukiet kączeńców
Bardziej złotych od słońca,

Dałbym Ci wszystko co mam
I co mieć będę jeszcze.

Wiem, to daremne, Ciebie tu już nie ma
I Ty już nic nie chcesz.

To najpiękniejsze ze wszystkich słów - słowo Matka, kojarzy się nam z uczuciem miłości, troskliwości, trudu i ciężkiej, pełnej wyrzeczeń pracy. Jest symbolem tego szczególnego poczucia bezpieczeństwa, którego próżno byłoby szukać w innych obszarach ludzkiego istnienia. Może właśnie dlatego, słowo to dla wszystkich tak wiele znaczy i tak podobnie brzmi w większości języków świata.

W tym szczególnym dniu składamy naszym Rodzicielkom najlepsze życzenia. Składamy je Tym, które ciepłem swoich spracowanych dłoni grzeją nasze rodzinne gniazda i Tym, które odeszły tam gdzie nie ma już cierpienia i żez.

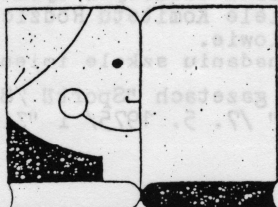
Ukłonność języka nie pozwala nam oddać tego co czują nasze serca. Niech więc te skromne strofy będą wyrazem wdzięczności za Ich trud i poświęcenie, które zdają się nie mieć końca.

Romuald Rogoziński

SPONSORZY TPO

Z wielką przyjemnością i zadowoleniem informujemy o wspaniałym geście firm "OPEX" i "ANTRACYT" na rzecz naszego Towarzystwa. W wyniku przeprowadzonej rozmowy z Szefem obu firm uzyskaliśmy zapewnienie otrzymania dla potrzeb wydawniczych TPO, w terminie do 15 czerwca br., nowej kserokopiarki. Awizowane przekazanie Towarzystwu Przyjaciół Opatówka tak wspaniałego daru traktujemy jako wyraz uznania dla naszej działalności. Mamy nadzieję, iż gest Dyrektora obu firm, znanego mieszkańca naszej miejscowości, nie pozostanie bez echa w naszym środowisku.

Zarząd



„Kto czyta żyje wielokrotnie”

W książce znajdujemy prawo do życia i słuszności. W książce notujemy nasze sukcesy i mówimy o przyczynach naszych klęsk, szukamy prawd i cieszymy się, gdy zwalczą się fałszy. Książka jest zatem przyjaciółką tych, którzy się z nią nie rozstają. Jest towarzyszką w chwilach złych i dobrych, mrocznych i jasnych". Tak o książce - nieodłącznej towarzysze naszego życia mówił Wilhelm Szewczyk. Istotnie, współczesna epoka świadomego działania ludzi, wyznaczonego przez prawa nauki i techniki, poszukująca dróg wiodących do możliwie wszechstronnego rozwoju człowieka nie może istnieć bez książki i prasy. Jednak dość często twierdzi się, że wraz z rozwojem nowoczesnych form przekazu, typu radio, film, video, telewizja satelitarna, książka "ustępuje a placu boju" o kulturę współczesnego człowieka.

Czy to możliwe, abyśmy byli świadkami schyłku kultury i końca cywilizacji druku. Odpowiedź powinna być jednoznaczna - nie, ponieważ książka daje odbiorcy takie wartości, jakich - pomimo wielu ciekawych rozrywek - nie daje mu radio, telewizja i inne środki masowego przekazu. Niewątpliwie tylko w kontakcie z książką realizuje się jakaś specyficzna forma przeżycia estetycznego. Poza tym utwory, nie tylko popularnonaukowe, ale i beletrystyczne wzbogacają wiedzę czytelnika o otaczającym go świecie, wpływają na rozwój jego zainteresowań, stają się doradcą i pomocnikiem w skomplikowanych sytuacjach moralnych. Często stanowią panaceum na samotność człowieka.

Czytając książki i prasę stykamy się z coraz większą ilością treści kulturowych, które wpływają na kształtujące się ciągle oblicze naszej osobowości. Ponadto każdy winien pamiętać, że czytelnictwo jest jednym z podstawowych mierników poziomu intelektualnego człowieka.

Teresa Fikowska

KONKURS

1 czerwca jest od lat MIĘDZYNARODOWYM DNIEM DZIECKA. Z tej okazji niebawoma propozycja dla dzieci mających talent literacki. Fundacja Literacka im. Agnieszki Bartol w Pile ogłasza konkurs literacki dla dzieci.

"Jeśli masz nie więcej niż 15 lat - konkurs jest dla Ciebie.

W czym możesz spróbować swoich sił - napisz wiersz, opowiadanie, nowelkę, miniaturę literacką o dowolnej treści.

Napisany utwór, podpisany imieniem i nazwiskiem zestaw w bibliotece w Opatówku. Czeka ją na Ciebie nagroda - nagroda główna - maszyna do pisania".

Matura w Opatówku

Jeszcze nie zakwitły kasztany, a już maturzyści, także Państwowego Technikum Ogrodniczego (dziennego) i Państwowego Technikum Rolniczego Zaocznego przy Zespole Szkół Rolniczych w Opatówku, przeżywać zaczęli niezwykle dla siebie dni - MATURĘ. Nauczyciele już po raz piętnasty.

Na jej zdawanie zdecydowało się 37 z 55 kończących szkołę. Warunkiem przystąpienia do egzaminu dojrzałości było zdobycie kwalifikacji zawodowych - uczniowie bronili przed Państwową Komisją Egzaminacyjną swoje prace dyplomowe, chwalili się wiadomościami z przedmiotów zawodowych. Był to więc dla nich pierwszy etap zmagania. Szczęśliwe zakończenie tychże dało uczniom tytuł wykwalifikowanego technika ogrodnika i rolnika. Krytycznie i obiektywnie siebie oceniający poprzestali na tym, większość "zastartowała" po świadectwo dojrzałości - wielu z nich z myślą "a nuż się uda".

Po pisemnych z języka polskiego i matematyki odpadło dwoje uczniów, a po ustnych 7. Dużo to czy mało. Chyba tyle, ile odpasć musiało. Tak to jest, gdy mierzy się siły ponad miarę swoich możliwości, kiedy ambicje budzą się tuż przed maturą. 6 czerwca czeka abiturientów technikum bardzo uroczyste rozdanie dyplomów i świadectw dojrzałości, oficjalne rozstanie ze szkołą.

Alina Rajch

Szczęśliwej drogi!

Dnia 30 kwietnia 1991r. zakończyła swój usługowy byt linia nr 3 Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Debiutowała w początku lat pięćdziesiątych przynosząc zyski firmie (była drugą linią w przedsiębiorstwie) i przybliżając ówczesny powiatowy Kalisz mieszkańcom Opatówka. Całe pokolenie pracowników i uczniów korzystało z tej komunikacji i przygody związane z tymi dojazdami pamięta do dzisiaj. Zaczynał na tej linii samochód z wojskowego demobilu ciągnący osobową przyczepę. Firma z czasem krzepła w siłę i komfort jazdy ulegał ciągłym zmianom, rosła też ilość kursów. Od modelu polskiego osobowego Stara, którego chyba diabeł zaprojektował, firma dorobiła się pakownych Ikarusów. Można bez cienia przesady powiedzieć, że ostatnie 15 lat to zupełnie znośne warunki podróży i poza incydentami, punktualność godna naśladowania.

Z przyczyn, które niech zostaną tajemnicą tych którzy podjęli decyzję, linia nr 3 MPK odeszła do historii. Dobrze się stało, że lukę po trójce stara się wypełnić nowa firma "BUSO". I pomyśleć, że byliśmy o krok od sytuacji z początku lat 50tych. Biorąc pod uwagę tylko częstotliwość kursów możemy stwierdzić, że nie wiemy kto na tej zmianie zarobił, wiemy jednak kto stracił - oczywiście pasażerowie. Uwzględniając debiut nowej firmy trzeba być wyrozumiałym, chociaż jak uczy doświadczenie, najtrwalsze bywały zawsze prowizorki. Wierzyć jednak trzeba, że nowi właściciele linii skorzystają ze starej lekarskiej maksymy, żeby lecząc komunikację starali się jej nie szkodzić.

Z doświadczeń pierwszych dni wiemy, że obsługa jest sympatyczna, miła i życzliwa pasażerom - to już jest bardzo dużo. Czekamy jednak na punktualność, niezawodność, lepszy tabor i co tu ukrywać na ilość kursów co najmniej równą linii 3.

Romuald Rogoziński

Aktualności, informacje

Niezrozumiała jest postawa wielu właścicieli posesji, administratorów budynków mieszkalnych i instytucji, którzy nie uszanowali naszego Święta Narodowego 3go Maja, nie wywieszając flagi państwowej. Należy wiedzieć również o tym, że flaga państwowa nie może mieć rozmiaru małej chorągiewki. A przecież dobrze byłoby dzień ten ponownie wyeksponować. Był czas nie tak odległy kiedy to w tym dniu odbywały się majówki i tanne imprezy.

Może za rok znajdzie się organizator?

W dniu 28 kwietnia 1991r. odbył się VI Zjazd Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Przedyskutowano całokształt spraw dotyczących pożarnictwa w gminie. Do niektórych z nich ustosunkował się Wójt Gminy. Prezesem Zarządu Gminnego OSP wybrano ponownie Pana Aleksandra Korzeniowskiego. Komendantem Gminnym OSP został Pan wojciech Jaskuła. Gratulujemy.

Nowy przewoźnik na linii autobusowej do Kalisza firma "BUSO" długo eksperymentuje w rozkładach jazdy. Jeśli to jeszcze nie koniec, to proponujemy wprowadzić dwa autobusy szkolne o 6.15 i 7.15, które w przeszłości w rozkładzie jazdy się znajdowały.

Zakład komunalny dba o porządek w Opatówku. Szkoda, że dobre wrażenie psują obskurne przystanki autobusowe.

Przy rozwidleniu dróg prowadzących do Cieni i Michałowa wybudowano figurę Matki Boskiej. Fundatorką tej kapliczki jest Pani Wilczyńska.

Na miejscowym cmentarzu Pani Dorota Ścigajłłowa posadziła dwa świerki, które przywiozła z Kąkuli.

Opr. Jan Kowalskiewicz

Dzień patrona w szkole

8 maja to jeden z najbardziej uroczystych dni w naszej szkole. W tym roku minęła 16-ta rocznica nadania szkole imienia wybitnego Polaka i sportowca Janusza Kusocińskiego. Obchody Dnia Patrona miały uroczysty przebieg. Rozpoczęły się już o godz. 8 warty honorową uczniów sportowców i przedstawicieli Samorządu Uczniowskiego przy tablicy pamiątkowej, na której widnieje napis "Zginął za Polskę lecz żyje w naszych sercach" Patronowi szkoły - Uczniowie. 8 maja 1979r.

Głównym punktem obchodów był apel, w którym wzięła udział cała społeczność szkolna. Przed tablicą pamiątkową zapalono znicze i wystawiono poczet sztandarowy. Delegacje klas złożyły wiązanki kwiatów. Minutą ciszy oddano hołd wszystkim bohaterom walk, którzy zginęli w obronie Ojczyzny. Korzystając z kroniki szkoły zapoznano uczniów z przebiegiem uroczystości nadania szkole imienia, która miała miejsce 8 maja 1979r. Była to ważna

uroczystość w 40-letniej historii szkoły. Ta młodzież, uczniowie zdecydowali o tym, że patronem szkoły zostanie wybitny Polak i sportowiec Janusz Kusociński, lekkoatleta, długodystansowiec mistrz olimpijski na 10 000m. z Los Angeles-1932, rekordzista świata na 3 000m.-1932. Zamordowany przez Niemców w 1940r. w Palmirach.

W uroczystości nadania szkole imienia wzięli udział przedstawiciele władz sportowych z z-cą Sekretarza Generalnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego, ówczesnych władz politycznych i administracyjnych, Wydziału Oświaty i Wychowania w Kaliszu, przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego nauczyciele i uczniowie.

Wiadomości o nadaniu szkole imienia ukazały się w prasie: w gazetach "Sport" /8. 5. 1975/ "Głos Wielkopolski" /7. 5. 1975/ i "Ziemia Ka-

liska" /17. 5. 1975/. Szkoła otrzymała wiele pamiątek, dyplomów.

Wspomnienia te zostały przez obecne pokolenie uczniów wysłuchane z wielkim zainteresowaniem. W dalszej części uroczystego apelu uczniowie kl. Vb, VIIa i chór szkolny przedstawili program artystyczny. Dla uczczenia pamięci patrona odbyły się biegi sztafetowe. Najlepsi z klas otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Uroczystość obchodów Dnia Patrona szkoły była dla wszystkich dużym przeżyciem i prawdziwą lekcją historii.

Przebieg uroczystości dla potrzeb "Opatowianina" opisała Pani Henryka Woźniak - Dyrektor Szkoły Podstawowej w Opatówku.



Rogátka miejska w Opatówku

W sporej odległości od osiedla znajduje się w Opatówku rogátka miejska. Jeszcze jeden zabytek w tej miejscowości z I poł. XIX w.

Ruch budowlany, jaki zapanował w Królestwie Kongresowym pozostawił po sobie w wielu miastach także budynki rogátek wzniesione u wylotu głównych dróg. Rogátki były miejscem pobierania myta, zwanego też rogátkowym lubkopytkowym. Na rogátkach następowało sprawdzanie paszportów. Straż rogátkowa miała czasem obowiązek zapytywania przybysza o miejsce ostatniego pobytu.

W naszych czasach rogátka w Opatówku była zamieszkała od dziesięcioleci przez "droźnika" opiekującego się wyznaczonym odcinkiem szosy. Stąd też u nas pewien brak szacunku dla tego zgrabnego klasycystycznego budynku. Tymczasem takich rogátek w Polsce jest niewiele. Po kilka mają tylko Warszawa i Płock, a po jednej - Kalisz, Chełmno, Radom i ... Opatów, jak podaje "Archeologia prawna Polski" Witolda Wasilewa /rok wyd. 1982/. Katalog zabytków sztuki w Polsce" - PAN rok wyd. 1960, tak mówi o niej - Rogátka w Opatówku, zbudowana ok. 1820r. mury, otynkowane, na planie zbliżonym do kwadratu. Parterowa, nakryta dachem czterospadowym. Drzwi wejściowe ujęte w dwie półkolumny. Od tyłu przybudówka z lat 1939 - 45.

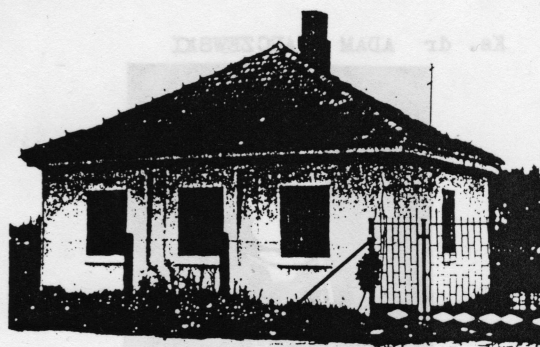
Rogátka była ważnym w mieście obiektem. Od niej zaczynała się i kończyła granica miasta. Zastanawiające, że rogátka w Opatówku tak daleko od zabudowań znacząca tę granicę. W Kaliszu stoi ona nieomal w centrum. Sądzę, że właściciel dóbr, generał Zajączek tak właśnie ambitnie tu zakreślił na przyszłość rozwój małego jeszcze miasta. Wszak wychowywał się on na dworze ordynatów Zamojskich, co zbudowali piękny Zamość. Czyż to nie mógł być wzór? Będąc teraz tak bogatym, nie trudno było wymarzyć sobie szerokie plany dla stolicy swoich dóbr. Nie był jeszcze taki stary. Miał w owym czasie 68 lat. Niestety nie zdążył tego dokonać przez te 6 lat jakie mu do zakończenia życia pozostały. Nikt zaś po nim nie miał już takich ambicji. Dopiero nasz czas realizuje powoli marzenie tego napoleońskiego żołnierza co widział tyle pięknych, dalekich i ludnych miast.

Na zakończenie mam tylko apel do młodego pokolenia opatowian - dbajcie o istnienie tej małej pamiątki co pozostawiły nam dzieje, aby ktoś nieswia-

domie

nie zburzył jej barbarzyńsko.

Eligiusz Kor-Walczek



Z kroniki TPO

W ciągu ostatnich tygodni liczba członków TPO zwiększyła się o 4 osoby. Deklaracje wypełniły Pani Krystyna Antczek i Anna Fiechowska oraz Panowie Zbigniew Karolewski i Roman Okoński.

Kolejne spotkanie z cyklu "HISTORIA OPATÓWKA" zgromadziło liczną grupę zainteresowanych. Tematem spotkania był okres II wojny światowej. O tym jak bolesny był to czas świadczyło zaangażowanie w dyskusję i liczne kontrowersyjne zdania na temat zaistniałych w tamtym czasie faktów.

4 maja 1991r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Opatówku odbyło się wręczenie nagród laureatom konkursu "Srodowisko w którym żyję". Nagrody książkowe dla zwycięzców ufundował Związek Wędkarski i TPO.

42 osoby wzięły udział w wycieczce autokarowej do Kórnik i Rogalina. Zwiedzających zachwyciły wnętrza kórnickiego zamku i wspaniały okalający zamek park, którego zwiedzaniu sprzyjała wspaniała pogoda. W Rogalinie uczestnicy wycieczki zwiedzili galerię malarstwa romantycznego i powozownię. Bardziej wytrwali odbyli spacer do rogalińskich dębów.

W dniu 1 czerwca 1991r. / o ile dopisze kapryśna tej wiosny pogoda / TPO proponuje wycieczkę rowerową dla dzieci wraz z opiekunami na "opatowieckie szlaki". Zapraszamy wszystkie dzieci i ich rodziców.

W bibliotece można nabyć nowy, zaktualizowany Spis telefonów. Zawiera wykaz abonentów z następujących miejscowości - Opatówek, Janików, A, B, Modła, Rajsko, Sierzchów, Szulec, Warszaw, Tłokińskie, Rożdżały.

Magdalena Krytkowska

Opatowianie - osoby, postacie, sylwetki

W niniejszym numerze prezentujemy postać Księdza Adama Marczewskiego w opracowaniu Pana Józefa Pilińskiego.

Ks. dr ADAM MARCZEWSKI



Do Opatówka przybył z Częstochowy na początku tego wieku. Pracę swą obok duszpasterstwa, rozpoczął od przygotowań do budowy nowego kościoła. Budowę rozpoczęto w 1905 r. - według projektu K. Wojciechowskiego, a ukończono w 1912r. Znamienne, iż władze carskie nie dały zezwolenia na budowę nowego kościoła, a jedynie na remont starego. Wykorzystano tę decyzję i prowadzono tak remont, iż w ciągu kilku lat powstał w pełni nowy kościół, z tym że dwukrotnie większy, frontem odwrócony na wschód, Stary kościół miał front od zachodu. Dla zachowania pozorów pewne elementy starego kościoła zostawiono w nowym i tak istniejące w starym budynku podcienia z arkadami włączono do nowego kościoła - filary te są widoczne na zewnątrz. Dawną główną wieżę zachowano na tyłach kościoła, a od frontu powstały dwie nowe wieże. Ofiarność parafian okazała się bardzo wielką, obok świadczeń na budowę samego kościoła, poszczególne wioski i zespoły np. fabryczne fundowały oddzielnie pewne elementy wystroju kościoła - witraże, drzwi frontowe i boczne, ogrodzenie zewnętrzne i.t.p. Do dziś widoczne są napisy ofiarodawców na wymienionych elementach. Budowa ta na pewno wymagała od proboszcza dobrej organizacji a ze strony społeczeństwa - ofiarności.

Ks. Adam Marczewski, człowiek o wysokiej inteligencji, wszechstronnym wykształceniu teologicznym i ogólnym, ukończył bowiem akademię papieską w Rzymie i zdobył tam doktorat, znał 6 obcych języków, w poglądach konserwatysta, o zachowaniu i manierach wielkopolskich. Zajęty tylko duszpasterstwem, na parafian oddziaływał skutecznie tylko przez ambonę interesującymi naukami interpretując niedzielne czy świąteczne ewangelie uzupełniane aktualnymi wydarzeniami w parafii. Choć samotnik o parafianach wiedział dużo. Kontakty towarzyskie utrzymywał i to bardzo oficjalnie z dworem i sąsiednimi proboszczami. Jako kanonik wyjeżdżał na okresowe zebrania kapituły kaliskiej. Lubił i umiał organizować z wielką pompą oficjalne wizyty pasterskie biskupów, czy jak w 1918r. wizytę ówczesnego nuncjusza apostołskiego Achillea Rattiego, późniejszego papieża, Piusa IX. (Był jego kolegą z akademii papieskiej)

Odważny a może nawet "groźny" w walce o zasady moralnego życia. W środowisku był szanowany. Aresztowany przez okupantów na początku I wojny i wywieziony do Kalisza, w ciągu paru dni został wykupiony za pokasną kwotę zebraną wśród parafian. Świetny nauczyciel - jego lekcje w preparandzie - bo tylko tam uczył, szczególnie ze starszymi uczniami, były źródłem wiedzy ogólnej, nauk przyrodniczych, geograficznych z elementami zagadnień społecznych.

W małym zakresie interesowały go wydarzenia społeczno-gospodarcze parafii, sytuacja materialna rodzin robotniczych. Powstająca w owym czasie spółdzielczość była mu obca. Swoich sąsiadów, księży społeczników, nazywał żartobliwie "handlarzami" (lisków, Rąjsko). Żył trochę "w wieży, z kości słonowej". Nie przeszkadzało mu to zostać nieprzeciętną postacią dla parafian i parafii. Zmarł w 1931r. i został pochowany w podziemiach kaplicy opatowieckiego kościoła obok generala Józefa Zajączka. W kościele w nawie głównej na pierwszym lewym filarze umieszczono tablicę poświęconą jego pamięci a ufundowaną przez parafian.

Józef Piliński

Z dziejów Opatówka

Józef Raciborski - Opatówek c.d.

W epoce tej oprócz traktu bitego, wiodącego z Kalisza przez Opatówek do Łowicza, zostały miastu 53 place z gruntu dominiowego wydzielone pod budowlę, stylowe zabudowania dla garnizonu wojska zapolskiego oraz w tymże stylu wieże przy kościele parafialnym, stylowy domek gotycki przeznaczony na cukiernię a wzorowany wg. tradycji na szpitalu, w którym ranny książę leczył się w czasie pobytu swego w Hiszpanii, wreszcie słynna w kraju fabryka sukna założona z inicjatywy Namiestnika w roku 1824 przez przemysłowca saskońskiego Adolfa Gottlicha Fidlera.

Julian Ursyn Niemcewicz bawiąc ponownie w Opatówku w 1828r. także o nim w pamiętnikach skreślił wspomnienie ... " z miejsca pokozonego w piaszczystej i nieprzyjemnej krainie, uczynili dzisiejsi właściciele okolicę najprzyjemniejszą. Dom (oficyna wzniesiona przez Radoszewskiego) nieotrzęta lecz pięknej architektury, ozdoby i sprzęty w nim dostatek, najlepszego smaku, pyszne zabudowania gospodarcze, ogród, pełne wód kryształ, pieniste sady, łąki pokryte bydkiem tyrolskim, szerokie smugi z samymi tyłko usiane różami, kościół gotycki, nie wieś jak przedtem lecz porządne miasteczko rzemieślniczych domów wskazują wszędy ruch czynny i życie, miłym Opatówkiem czynią pobytem".

Podobne zdanie o współczesnym Opatówku znajdujemy i w dziele francuskiego uczonego Zalbireatreg de geographie tom I str. 561 Paris 1858.

W nowym 1831r. urodził się w Opatówku głośny w owym czasie dziennikarz i publicysta Agaton Giller członek Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym, którego dzieje skreślił w parotomowym dziele oraz licznych wspomnieniach. Zmarł w 1886r. w Stanisławowie w Galicji, gdzie posiadał pomnik w uznaniu zasług ofiarnością publiczną wzniesiony.

W roku 1834 przyszedł na świat rodzony brat Agatona Stefan January Giller, profesor emerytowany szkół kaliskich, znany w literaturze ojczyźnej pod pseudonimem Stefan z Opatówka, autor pięknych, licznych poematów i sonetów. Jako wychowawca i pedagog był siewcą rzucającym społeczeństwu mianem zdrowe, które bujny plon wydało, stojąc wytrwale w okresie lat 40 na straży języka ojczyźnego, licznym pokoleniom młodzieży wpajał w umysły i serca znajomość i miłość mowy rodzinnej. Jako poeta na rozstaju dwóch epok skłusnie może nosić miano epigona doby romantycznej. Był on twórcą legend i baśni ludowych. Utwory jego pełne uczucia i siły moralnej są wyrazem duszy gorzącej i wrzliwej oraz wiarę głębokiej w lepszą przyszłość ojczyźny.

W roku 1833 po śmierci sukcesora księcia Józefa Zajączka - J. Radoszewskiego, dobra opatowskie przeszły drogą spadku na synów zmarłego Ignacego i Aleksandra. Po zgonie zaś ostatniego w roku 1844 - oraz wskutek zrzeczenia się przez matkę, Gebrylę, z Zajączków spadku całą tę kolosalną fortunę obciążono w roku 1844 Ignacy Radoszewski. W dobie tej było 406 właścicieli nieruchomości w Opatówku. W roku zaś 1850 ludność miasta liczyła 1200 mieszkańców, domów było 72 w tym 7 murowanych a 65 drewnianych. W roku 1857 ludność wynosiła 1659 osób, w liczbie tej było 1190 katolików i 469 ewangelików. Domów murowanych było 8, reszta drewnianych.

c.d.n.

Redaguje zespół w składzie - Jędrzej Bunciak, Jan Kowalkiewicz, Magdalena Krytkowska, Stanisław Kus, Elżbieta Rogozińska, Romuald Rogoziński, Jędrzej Warszawski, Teresa Bąkowska, Skład - Tomasz Skolniczy